

Praco, jak cię znaleźć

Pytania - pułapki

Rozmowa z

ANNA URBAŃSKĄ

socjoterapeutą i psychologiem

- Tydzień temu mówiliśmy o pytaniach, które sprawiają kłopot w rozmowie z pracodawcą. Ale trudnych kwestii pojawia się w rozmowie więcej. Częste jest pytanie: Ile chciałaby pani zarabiać?

- I tu jest problem, bo nie ma wiedzy, ile wynoszą zarobki na porównywalnych stanowiskach, żeby było do czego się odnieść. Jak powiem za dużo, to pracodawca od razu mi podziękuje, jak za mało, wypadnę głupio, że tak nisko się cenię.

Ważne jest, by zorientować się, na jakim pułapie wahaj a się pensje na stanowisku, o które się ubiegam, albo ile płacą w danym zakładzie. Na pytanie: Ile chce pani zarabiać? można spytać: Ile państwo płacicie na takich stanowiskach? Jest szansa, że usłyszymy odpowiedź. Jeśli nie, trzeba powiedzieć swoją kwotę. Wtedy warto podać widełki: między tyle a tyle. To nie może być rozrzut w rodzaju 800 – 3000, tylko na przykład między 1000 a 1200 złotych na początek.

Musimy się liczyć z tym, że pracodawca powie: O nie! Ja płacę najniższą! Jeśli nam na pracy zależy warto dopytać, czy jest szansa, że kiedykolwiek dostanie się w tej firmie więcej? Wtedy mamy jasną sytuację, czy za kilkaset złotych będziemy pracować przez najbliższe miesiące czy lata?

Myślę, że największym problemem jest to, że ludzie boją się pytać.

- **Boją się, żeby nie zostali źle odebranie.**

- Tak nie można. Jeśli mnie propozycja nie satysfakcjonuje, szukam dalej. Ale nie róbmy tak, że godzimy się na 800 złotych, a za drzwiami narzekamy, jak tu wyzyskują



Anna Urbańska – psycholog biznesu, socjoterapeuta, prowadzi szkolenia m.in. dla bezrobotnych, uczestniczy w rekrutacji pracowników dla firm. Czytelnikom „Gazety Pomorskiej” szukającym pracy doradza, jak uniknąć błędów, które już na starcie robią złe wrażenie.

ludzi. Myślę natomiast, że po trzech miesiącach można sobie pozwolić na pytanie: Jak tam, szefie, jest pan ze mnie zadowolony? To może byśmy porozmawiali o moich zarobkach? Jaka jest szansa, żebym dostała więcej?

- **Jak się może zakończyć rozmowa kwalifikacyjna?**

- Są trzy możliwości.

Możemy usłyszeć: Dziękujemy bardzo, zostawimy pani dane w bazie adresowej i jeśli coś będzie, skontaktujemy się. Krótko mówiąc, jest to domowa. Zanim wyjdziemy spytajmy, czy możemy za 3 miesiące skontaktować się? Może coś się zmieni? Zwykle godzą się na to. Jak później zadzwonimy nie będziemy kimś nieznanym, ale kimś, kto obiecał, że zadzwoni i dotrzymał słowa.

Nie zrażajmy się, jeśli zadzwonimy i usłyszymy: Przecież mówiliśmy, że jak coś będzie, to się odezwiemy. Lepiej odpowiedzmy: Jesteście dobrą

firmą, zależy mi na pracy u państwa. Jestem wytrwała, jeszcze się odezwę. Do tego miły głos, uśmiech.

Drugie możliwe zakończenie: Dziękujemy dziś, skontaktujemy się i poinformujemy o naszej decyzji. Wtedy często ludzie dziękują i wychodzą. A potem stoją przy telefonie, patrzą, zaklinają, żeby zadzwonił. Lepiej spytać, kiedy możemy spodziewać się wiadomości? Można nawet okazać emocje, że przecież będziemy czekać, denerwować się. Ja zanim wyjdę, mówię: Nawet jeśli mnie nie zatrudnicie – proszę o telefon.

No i trzecia możliwość jest taka, że usłyszymy: Tak, jest pani zatrudniona, proszę przyjść w poniedziałek na ósmą.

Wielokrotnie widziałam, co wtedy się dzieje – ludzie wypadają z pokoju jak na skrzydłach. I nie zadają pytań, które wtedy powinni postawić. Czy w poniedziałek przychodzę do pracy, czy będę się uczyć? Czy w poniedziałek zarabiam, czy zaczynam okres próbny? Mam przyjść w swoich rzeczach czy dostanę ciuchy robocze? Mam przynieść badania czy później mi badania zrobią? Ma coś donieść? Do kogo się zgłosić? Co będę robić? I tak dalej. Mogę zasugerować, o czym chcę rozmawiać, pokazać, że jestem kompetentna. W poniedziałek nie przychodzę nie przygotowana.

Zawsze po rozmowie dziękujemy i mówimy „do widzenia”, o czym wiele osób zapomina. Wychodzimy nie trzaskając drzwiami. Powtarzam do znudzenia: mosty się buduje, a nie pali

Rozmawiała
JOLANTA ZIELAZNA
jolana.zielazna@gazetapomorska.pl

Za tydzień, w ostatnim odcinku, powiemy jak dobrze napisać c.v. i list motywacyjny oraz o błędach popełnianych w tych dokumentach.